

Nieznani, Mathew Anderson

Słowa: Anna Peszkowska

Muzyka: trad.

Nazywam się Mathew Anderson, greenhornem byłem, gdy
Wlazłem na pokład jednego z tych, co hen, na południe szły,
A był to w życiu mym pierwszy rejs, poznałem więc morza smak,
Ciężka robota tam szybko też ugięła mój sztywny kark.

Ref.: Way-hey! Żegluj no!

Strzeżcie córek swych w Hilo!

Jankeski statek w zatokę wszedł,

Potańcujemy tam sobie wnet!

Harpunnik stary nauczył mnie przeliczać długie dni

Na krągłe kształty baryłek, co w gardziele ładowni szły.

A kiedy już dzielny statek nasz miał tranu pełny brzuch,

Odwrocił swój dziób i pochylił maszt, na Hilo Town obrał kurs.

ref...

Słońcem nas przyjął Hilo port, na brzegu dziewczyny już

Kolanem, ech, o kolano trą, a mężczyźni rwą czapki z głów.

I szybko tam nasz cuchnący tran na złoto przemienił się,

Łądowych uciech szedłem szukać sam, nie wiedząc, że zgubi to mnie.

ref...

Małej Jill w ręce wpadłem tam, miała oczy jak morza toń,

Podniosła raz rzęsy, a ciepło ich przypomniało stracony dom.

I dałem się jej niby dzieciak wieść - o swym ojcu mówiła mi,

Że pastorem jest i jak walczy ze złem, niby tarcza w tym mieście tkwi.

ref...

Jak słońce, co wiosną roztapia kry, tak szybko sprawiła, że

Padłem na kolana i zgodziła się przysięgać na dobre i złe.

Nie zobaczę już Atlantyku kłów, gór mięsa płynących krwią,

Może czasem jeszcze przyniesie sztorm mej wolności piosenkę tą.

ref... x2